Należytość pocztowa opłacona ryczałtem gotówką.

Nr. 1. Nowy Targ, dnia 1. stycznia 1923 r. Rok XI.

GAZETA PODHALAŃSKA

Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej w Nowym Targu. — „Gazeta Podhalańska“ wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcji: Nowy Targ, GIMNAZJUM, administracji: RYNEK 4. I p. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odpowiedzi należy dołączyć markę na odpowiedź.

Cena pojedyn. numeru 100 Mk.

Prenumerata kosztuje kwartalnie w Polsce 1000 Mp. — W Ameryce rocznie 2 dolary. — Ogłoszenia według umowy z Administracją. Reklamacje (nie naklejone) są wolne od opłaty pocztowej.

Na Nowy Rok.

Numerem tym zaczyna „Gazeta Podhalańska“ 11-sty rok swego istnienia. Zwykłym obyczajem wszystkich czasopism należy dać artykuł noworoczny, a w nim powiedzieć coś czytelnikom o roku minionym i o nadziejach na rok przyszły.

Dla redakcji naszej „Gazety“ rok nowy jest rzeczywiście brzemienny nowemi nadziejami, których uzasadnieniem jest dziesięć lat minionych. Przed laty dziesięciu, w dniach niewoli bez świtu wyraźnego, a nawet przewidywanego wolności, powstawała w biednem górskiem miasteczku gazetka, przeznaczona dla ubogiego ludu Podhala, któremu trudno się było zdobyć na grosz, aby prenumerować pismo, i dla uboższego jeszcze, bo bez własnej woli i świadomości słowaczonego ludu polskiego na Węgrzech.

Były to lata ciężkie zdobywania czytelników, których trzeba było zyskać nie łatwem partyjnem podnieceniem i obiecankami, lecz szczerą pracą patrjotyczną, idąc do nich ze słowem prostem w imię tylekroć nadużywane Polski.

Wiara atoli w siły tego ludu góralskiego, którą tak pięknie odmalował Sienkiewicz w „Potopie“, nie zawiodła, bo gdy przyszły jeszcze cięższe lata w czech światowej wojny, gdy wola niemieckich światoburców tłumiła wolne polskie słowo, „Gazeta“ nie zachwiała się, pracą ostrożną, ale świadomą celu szerzyła wieści o tem jak zmartwychwstaje Polska. W tym bohaterskim okresie redagował „Gazetę“ syn ludu podhalańskiego ś. p. prof. Tomasz Buła i dziś po 5 latach od Jego śmierci trzeba wspomnieć o tym nierozgłośnym, a tak zasłużonym synu Podhala. On to swoją wiarę niewzruszoną, że Polska wyniędzie ze zmagań światowych wolna i silna, ale zrodzi się nie z mglistych obiecanek niemieckich, lecz z krwi Polaków i wolnych ludów Zachodu, wszczepiał w serca wszystkich, umiał doborem wiadomości ją utrwalić i dlatego w czasach pomroki zjednał dla „Gazety“ mnóstwo czytelników. Gazetę naszą czytano, a jej wiadomości przedrukowywano w całej Polsce.

I gdy Polska rzeczywiście zmartwychwstała, gdy nasza „Gazeta“ mogła już zająć skromniejszy, ale odpowiedzialny posterunek plebiscytowy na Spiszu i Orawie, już nie groziło jej niebezpieczeństwo, że przestanie wychodzić z braku czytelników.

Groźniejsze było niebezpieczeństwo pieniężne. Stosunki gospodarcze powojenne, niestałość waluty ogólna w całej Europie, odbiła się jeszcze silniej w naszem nowem, nieutrwalonem granicowo państwie.

Ludzie jednak dobrej woli nie dali przekreślić dziesięcioletnich trudów naszej Gazety i pracę jej postanowili dalej prowadzić, chociażby najciemniejszą wydawała się przyszłość. Bo krzepi nas nie próżna nadzieja, lecz oczywistość najjaśniejsza. „Gazeta Podhalanska“ jest potrzebna nietylko tym rzeszom podhalańskim, dla których stała się koniedzeiną potrzebą tak, że towarzyszy im na emigrację do Ameryki, nie tylko synom Podhala z inteligencji, którzy gdziekolwiek są, prenumerują ten głos ziemi rodzinnej, lecz nawet wielu Polakom, którzy pragną takiego szczerze bezpartyjnego pisma z południowych kresów Rzeczypospolitej, z ziemi gór i swobodnego, czystego powietrza.

Dlatego zamiast przewidywań na rok przyszły mamy prawo powiedzieć dziś naszym czytelnikom. Zróbcie sami obrachunek złego i dobrego z 4 lat istnienia Rzeczypospolitej i sami obliczcie, co nam Rok Nowy przyniesie.

Jeżeli nie będzie powodów do niewczesnych wybuchów radości, to również niema przyczyn do złowróżbnych krakań i niemęskiej rozpaczy, nad tem chwilowemi nastrojami rozbrzmiewa potężna pobudka pracy.

Budowy nowej Polski, kraju wolności, ale także ładu prawnego i dobrobytu, nie dokona nadzieja, matka niemądrych, ani rozpacz, towarzyszka straceńców, lecz Praca rozumna i męska, podobna pracy naszego Górala, który swoją kamienistą rolę uprawia, aby z niej wydobyć nie nadmierne plony, lecz aby wyżywić siebie i rodzinę. Pracą taką zdobędziemy nie urojone raje jakiejś Polski rozmarzonych leniwców, lecz Polskę rzeczywistości, kraj pracy i dostatku.

Nie jest to zapewne zbyt barwne, lecz jest pożyteczne i dobre, a więc prawdziwie piękne.

O sposobach przekazywania gotówki z Ameryki.

Ludność naszego Podhala najwięcej może mieć krewnych w Ameryce, którzy zapracowane i zaoszczędzone pieniądze przesyłają do Polski. — To też nie obojętną jest rzeczą, w jaki sposób to załatwić.

Gotówka z Ameryki napływa do nas: 1) w listach zwykłych i poleconych; 2) czekami lub zleceniami Syndykatu Przekazowego Banków Polskich; 3) czekami banków amerykańskich płatnych w Polsce; 4) czekami wystawionemi przez banki amerykańskie i płatne w Ameryce (tak zwane dewizy); 5) czekami Filji Banku Związku Spółek Zarobkow. w Nowym Jorku i wreszcie 5) przez Akcyjną Spółkę Przekazową w Warszawie, ul. Graniczna l. 4.

Przejdźmy przeto w krótkości sposoby przesłania gotówki i bezpieczeństwo tychże.

1) Listy amerykańskie zwykłe i polecone wyładowuje się z worków w sortowni w Tarnowie, przyczem każdy list zostaje badany, czy jest należycie zalepiony. Następnie według konsygnacji rozsyła się je do poszczególnych urzędów pocztowych i wydaje adresatowi za recepisem własnoręcznie podpisanym. Sposób ten z powodu zaostrzonej kontroli przy ekspedycji jest względnie bezpieczny, gdyż na wypadek zaginięcia takiego listu Skarb polski wypłaca tytułem odszkodowania 25 franków szwajcarskich w złocie. Należy jednak nadmienić, że państwo nasze bierze odpowiedzialność za doręczenie listu, jednak nie za zawartość tegoż.

2) Wpłata na c z e k i, względnie z l e c e n i a Syndykatu Przekazowego Banków Polskich, może nastąpić w Ameryce w każdym większym banku. — Tytułem kosztów przesyłki opłaca się 5% od przekazanej kwoty, która następnie według kursu dnia zostaje przerachowana na marki polskie i czek taki, względnie zlecenie wysyłają do Polski pod wskazanym adresem. O wystawieniu czeku, względnie zlecenia, zostaje zawiadomiony

FELIKS GWIŻDŻ.

Za Obyrtacza.

(Rzecz odznaczona I-szą nagrodą na konkursie »Kurjera Warszawskiego«)

(Ciąg dalszy)

Aż siedmiu! He, raty przerazy! Naród bielawczański nie był rad z tego, mruczał pocichu i narzekał, ale jednocześnie czuł, że naprawdę coś się odmieniło. Nieboszczyk cesarz za spokojnych czasów brał z bielawczan jednego — dwóch i to nie każdego roku, podczas wojny pociągał co pewien czas po trzech, po czterech — ale siedmiu naraz nigdy nie wziął. Musiała Bielawka wpaść w oko tej Polsce. Obyrtacz, jako wójt, podniósł głowę wysoko. Teraz wiedział, że jest wójtem i to niebyiejakim. Żaden z z okolicznych wójtów nie mógł się pochwalić siedmiu rekrutami z jednego rocznika. Nawet pieniążkowicki.

— Że pieniążkowiczanom zaliczyli ochotników — ktoś onaczył Obyrtaczowi.

— Tam nic nie zaliczali — odpalił wójt bielawczański. — Widzieli tęgich parobków, to brali, a dziadów odsyłali do domu.

I Obyrtacz podnosił, gdzie mógł, godność i honor Bielawki. Jął się pokazywać często i wszędzie, zasiadał na różnych sesjach powiatowych (nie tak, jak stary Kucik), radby się i postawił nieraz, gdyby to nie tak drogo kosztowało. I w tym względzie jednak robił co mógł. Popijał z wójtami okolicznymi i zaprzyjaźniał się z nimi, politykował i wysługiwał się im. W ten sposób podnosił Bielawkę do rzędu tych wsi, o których mówi się na całem Podhalu; zdobywał dla niej — stanowisko. Przy napitkach rad wracał myślą ku swoim siedmiu wojakom.

— Hej, podkręci se ta i Piłsudski wąsa, kiedy staną przed nim bielawczanie...

— A podkręci, coby nie podkręcił — uśmiechali się wójcia.

I po raz setny wywodził, jak on to został wójtem, jak nie chciał i jak się musiał poświęcić, bo przecie i Bielawka coś znaczy, ino musi mieć głowę. Nikt mu się nie sprzeciwił, bo prawda była jasna.

Najwięcej jednak naradzał się Obyrtacz ze swoim pisarzem gminnym, z takim Kantusiem Skałką, co miał pod brodą wól większy od głowy. Ten Skałka rad słu-

Syndykat Przekazowy w Warszawie, a ten awizuje wypłatę poszczególnym instytucjom w Polsce. Na Nowy Targ i okolicę instytucją wypłacającą jest Powiatowa Kasa Oszczędności w Nowym Targu, a to jako zastępstwo Polskiego Banku Krajowego. Odbiorca c z e k u Syndykatu Przekazowego winien go podpisać u góry na odwrotnej stronie po słowie „podpis", drugi raz po słowie „cesja", a trzeci raz u spodu czeku po przez nalepiony stempel na 5 mkp. i zgłosić się do kasy wypłacającej, wskazanej w czeku. Odbiorca zaś z l e c e n i a Syndykatu Przekazowego, winien go podpisać na odcinku zlecenia po słowach „Podpis osoby uprawnionej lub jej pełnomocnika", następnie drugi raz w trzeciej rubryce po słowach „Przekazana suma uwidoczniona na stronie odwrotnej została mi wypłacona". Właściciel zlecenia musi się udać do wójta, względnie proboszcza, który w miejscu oznaczonem „pieczęć" ma przybić pieczątkę gminną, względnie parafjalną, a obok położyć swój podpis. — Z czekami względnie zleceniami Syndykatu Przekazowego należy się osobiście zgłosić do kasy wypłacającej. Z l e c e n i a Syndykatu Przekazowego podlegają opłacie skarbowej w wysokości 3 mkp. od każdego przekazanego tysiąca, a uiszcza się ją w Kasie Skarbowej (w dawnych t. zw. Urzędach podatkowych) za deklaracją. O ile posiadacz z l e c e n i a nie może osobiście przybyć po odbiór gotówki, natenczas musi w drugiej rubryce po słowach „do podjęcia przekazanej sumy upoważniam" wpisać imię i nazwisko osoby, którą uprawnia do odbioru gotówki i pod tem nazwiskiem sam się podpisać.

3) Czeki wystawione w bankach amerykańskich i płatnych w Polsce. opiewają zazwyczaj na marki polskie, lub dolary. Przekazywanie w ten sposób marek polskich nie powinno mieć miejsca, gdyż przesyłanie „gotówki przez Syndykat Przekazowy Banków Polskich jest korzystniejsze, tak dla wpłacającego, jak i dla Rządu polskiego i pewniejsze. O ile czek opiewa na dolary, należy baczną uwagę zwrócić na to, by gotówkę wpłacić w Ameryce do banku wielkiego i znanego z solidności, jak n. p. American Express Company, North Western Bank lub tym podobnych. Zdarzały się bowiem wypadki, że różne banki amerykańskie po przyjęciu gotówki ogłaszały niewypłacalność i wpłacona gotówka przepadła. Nadto w poczuciu obywatelskości winno się jako instytucję wypłacającą wskazać w Polsce, Oddziały Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, przyczem dla naszego powiatu najdogodniejszym jest Oddział w Krakowie, lub jeden z banków polskich, a w każdym razie omijać filje banków zagranicznych, co się niestety nie często zdarza. Przy tej sposobności zaznaczam, że kurs dolara płacony przez Polską Krajową Kasę Pożyczkową jest po największej części wyższy od oficjalnych kursów giełdy krakowskiej. Czeki tego rodzaju opłaca się w Polsce po otrzymaniu odnośnego awiza z Ameryki.

4) Czeki wystawione przez banki amerykańskie, a płatne w Ameryce opiewają na dolary i skupują je oddziały Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej i banki polskie bez żadnego awiza, po kursie dnia; o ile firma bankowa wystawiająca czek daje zupełną gwarancję zwrotu gotówki.

---

chał wójta i nieraz tak się potrafił zasłuchać, że niesposób go było ocucić. Obyrtacz wykładał mu często swoje plany i zamiary, zaklinając, aby je trzymał w tajemnicy. Skałka kiwał głową na znak zgody i słuchał dalej.

Obyrtacz przemyśliwał nad tem, jakąby po sobie zostawić pamiątkę, co zrobić, coby zostało w Bielawce na zawsze, o czem musieliby mówić i potomni: to zrobił wójt Obyrtacz, to się stało za Obyrtacza. Za Kucika nastała Polska. Ale za Kucika Polska nic nie wiedziała o Bielawce. Dopiero Obyrtacz ją ukazał, Obyrtacz ją podniósł, Obyrtacz dał jej byr i sławę. Kiedy dawniej Kucik pojawił się czasem na jarmarku w mieście, to go tam nikt nie widział, a Obyrtacza pokazują wszyscy.

— Obyrtacz idzie! Wójt z Bielawki! — nieraz to słyszał.

Tylko sami bielawczanie nie doceniali swej gminy, ani swego wójta. Po staremu dziadowali koło swych obejść, a o wójcie gadali ino wtedy, gdy widzieli, że wójcina sama kosi, sama grabi i sama zwozi do stodoły.

— He, nasz wójt wójtuje — uśmiechali się. I to było wszystko.

Wreszcie wójt wpadł na pomysł, który mógł olśnić nietylko wszystkie gminy dokoła ale i samą Bielawkę. Pomysł był tak śmiały, że Obyrtacz nie miał odwagi wyjawić go nawet pisarzowi. Gdy wszakże przedumał go wiele razy, gdy utwierdził się mocno w przekonaniu że tylko szybkie działanie może go urzeczywistnić, zawołał Skałkę i wręcz mu oświadczył:

— Z Bielawki robimy miasto.

Pisarz wytrzeszczył oczy. Chciał coś powiedzieć, już nawet w jego wolu odezwała się cała muzyka, ale Obyrtacz sam gadał dalej.

Robimy miasto. Mamy we wsi z dwiestu ludzi, to na początek dość. Żydy się zjadą wnet, jak ino zasłyszą, co się tu dzieje. Kościół się postawi, rynek się znajdzie, jedna karczma już jest. My się przeniesiemy na ratusz panie sekretarzu — uśmiechnął się Obyrtacz do pisarza, który machał ręką, łypał oczyma i natężał się, co niemiara, chcąc koniecznie coś powiedzieć.

— Niema miejsca — wybełkotał wreszcie.

— Miejsca niema?

Obyrtacz miał Bielawkę w głowie. Przymrużył oczy, przepatrzył ją w myśli po raz setny.

— Trza rozsadzić ze trzy góry, potoki przepuścić za Wesoły Wierch i będzie miejsca dość. A to trza zrobić teraz, kiedy się cała Polska buduje; trza naglić bo takiej chwili możemy już nie chwycić. . .

(Ciąg dalszy nastąpi.)

5) Czeki Banku Związku Spółek Zarobkowych Filja w Nowym Jorku (Union Bank of the Co operative Societies, New York) wypłaca się u nas również bez awiza po kursie, po którym czek nadejdzie do Poznania.

6) O ile jednak chodzi o to, by odbiorca w Polsce otrzymał dolary, a nie równowartość w markach polskich, należy w Ameryce przekazać gotówkę przez Spółkę Akcyjną Przekazową (Money Order Company) mającą swoją siedzibę w Polsce w Warszawie ul. Graniczna 4. i po otrzymaniu kartki z powyższej Spółki, należy pojechać do Warszawy po odbiór dolarów. Na drogę należy się jednak zaopatrzyć w legitymację tożsamości osoby, jeśli się jednak upoważnia inną osobę do odbioru dolarów, wtenczas trzeba ją zaopatrzyć w pełnomocnictwo, które najlepiej sądownie zalegalizować.

Czeki te i zlecenia podpadają w Polsce opłacie skarbowej. I tak czeki Syndykatu Przekazowego, oraz czeki Banku Związku Spółek Zarobkowych w Nowym Jorku opłaca się przez nalepienie u spodu znaczka stemplowego na 5 mkp., który się przepisuje swojem imieniem i nazwiskiem.

Zlecenia Syndykatu Przekazowego i czeki wystawione przez banki amerykańskie podlegają opłacie 3 mkp. od tysiąca przekazanej sumy, która jeśli opiewa na dolary, zostaje przerachowana na marki polskie, po średnim kursie z dwu ostatnich dni, a należytość uiszcza się w którejkolwiek Kasie Skarbowej za deklaracją.

Na zakończenie trzeba się zastanowić, który z podanych sposobów przesłania gotówki przedstawia największe korzyści dla odbiorcy gotówki, jak i dla Skarbu polskiego.

Przesyłka w listach poleconych jest połączona z pewnem ryzykiem, przy mniejszych przesyłkach jak 1, 2 i 5 dolarów jednak możliwa, gdyż na wypadek zaginięcia takiego listu, Rząd Polski wypłaca tytułem odszkodowania 25 franków szwajcarskich w złocie, naturalnie dopiero po przeprowadzeniu dochodzeń, które muszą potrwać kilka miesięcy.

Przy spadku wartości dolara, najkorzystniej jest przekazywać gotówkę przez Syndykat Przekazowy Banków Polskich gdyż adresat blisko w miesiąc później otrzymuje przesyłkę w markach polskich i w takiej ilości, jakiejby za czek opiewający na dolary już nie otrzymał. Przy wzroście zaś dolara dobrze jest przekazywać gotówkę czekami wystawionemi przez banki amerykańskie (rozumie się tylko pierwszorzędne) opiewające na dolary, przyczem za miejsce płatności, jak już wspomniałem, najlepiej jest w naszym powiecie podać Polską Krajową Kasę Pożyczkową Kraków, a wtedy odbiorca ma możność przy podwyższaniu się kursu czek tak długo przetrzymać, aż go konieczność nie zmusi do wymienienia tegoż. Również dobre są czeki amerykańskie płatne w Ameryce.

Korzyści, jakie osiąga państwo nasze, przedstawiają się w ten sposób, że skupując waluty względnie czeki amerykańskie, ma możność spłacać swe zobowiązania zagraniczne, zaś za gotówkę wpłaconą przez Syndykat Przekazowy Banków Polskich otrzymuje z Guaranty Trust Company of New York dolary po zaprezentowaniu wypłaconego czeku, względnie zlecenia. To też obowiązkiem dobrego obywatela, czującego się Polakiem, jest wybrać jeden z podanych sposobów przesłania gotówki. W kraju zaś nie należy potajemnie sprzedawać dolarów, względnie czeków, lecz oddawać je Polskim Krajowym Kasom Pożyczkowym, ich komisjonerom, lub też polskim instytucjom bankowym, by mogły służyć na spłatę długów zagranicznych, względnie dla potrzeb naszego przemysłu, a nie wędrowały znowu za granicę.

Sprawy tej nie należy lekceważyć, gdyż roczna ilość dolarów nadchodzących do Polski jest bardzo wielka. Jaśli jednak ten dolar przez różnych pośredników dostanie się za granicę, natenczas tylko szkodzi naszym interesom, gdyż Niemcy na przykład skupują nasze dolary nie za marki niemieckie lecz polskie i to na giełdach zagranicznych. Łatwo się domyśleć, że rzucanie tak wielkiej ilości marek polskich na rynkach zagranicznych, obniża jej wartość w dalszym ciągu, czego już od długiego czasu jesteśmy świadkami. Dolary nasze po większej części przesiąkają za granicę przez Gdańsk i Górny Śląsk, o ile naturalnie nie dostaną się tak, jak to powinno być do oddziałów kas polskich.

O ileby posiadacz czeku zagranicznego miał jeszcze jakie wątpliwości, lub chciałby zasięgnąć informacji w sprawie realizacji przekazu zagranicznego, zechce się zgłosić do Powiatowej Kasy Oszczędności w Nowym Targu, która jako komisjoner Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, udziela wszelkich informacyj.

A. Kador.

Przegląd polityczny.

Wybór nowego prezydenta.

Dnia 20. grudnia Zgromadzenie narodowe, w którem wzięło udział 535 posłów i senatorów, wybrało prezydentem Rzeczypospolitej polskiej p. Stanisława Wojciechowskiego, który otrzymał 298 głosów. Kandydat prawicy, prezes Akademji Umiejętności prof. Kazimierz Morawski otrzymał głosów 221, 16 kartek było białych. Głosowanie to przedstawia się ze stanowiska polskiego lepiej niż poprzednie na ś. p. Narutowicza.

Powody takiego poglądu są następujące: 1) nietylko więcej głosów padło na p. Wojciechowskiego, lecz także 2) liczba białych kartek się zmniejszyła i są one oddane przeważnie przez żydów, j k można przy-

puszczać mimo tajności głosowania, a 3) wyboru dokonano w pierwszem głosowaniu.

Nowy prezydent p. Stanisław Wojciechowski urodził się 15. marca 1869 r. w Kaliszu, gdzie skończył gimnazjum. Następnie był słuchaczem wydziału fizyczno-matematycznego Uniwersytetu w Warszawie, lecz studja musiał przerwać, gdyż Moskale aresztowali go w maju 1891 za udział w obchodzie setnej rocznicy Konstytucji 3. maja. Wypuszczony z więzienia wyjechał do Paryża, gdzie zarabiał na chleb jako zecer, nie przestając pracować w organizacjach emigracji polskiej. Lecz wnet Moskale zażądali jego wydania, wobec tego opuścił Francję i przeniósł się do Londynu. W czerwcu 1893 wrócił potajemnie do kraju i pracował jako członek Polskiej Partji Socjalistycznej przez lat 6. Od roku 1899 do 1906 przebywał w Anglji jako zecer i drukarz-maszynista, aż po ogłoszeniu konstytucji w Rosji mógł wrócić jawnie do kraju. Wtedy zajął się szerzeniem współdzielczości w Polsce, redagował tygodnik „Społem", pracował w Związku Stowarzyszeń spożywczych, jako sekretarz, a potem jako dyrektor. Po wybuchu wojny był członkiem Centralnego Komitetu obywatelskiego i pracował w sekcji żywnościowej m. Warszawy. Przed zajęciem Warszawy przez Niemców wyjechał do Rosji i tu w lipcu 1917 został obrany w Moskwie prezesem Polskiego Zjednoczenia Międzypartyjnego, a więc tej grupy politycznej, która szła przeciw Niemcom z Państwami Zachodu W r. 1918 wrócił do Warszawy i był znowu dyrektorem Związku Stowarzyszeń spożywczych i profesorem w Wyższej Szkole Handlowej w Warszawie. Od stycznia 1919 do czerwca 1920 był ministrem Spraw wewnętrznych i odznaczył się energją i pracowitością. W czasach ostatnich był członkiem Polskiego stronnictwa ludowego Piast Na prezydenta Rzeczypospolitej przechodzi ze stanowiska profesora Wyższej Szkoły Handlowej i prezesa Tow kooperatystów (spółdzielców). Jak widzimy, życie nowego prezydenta było urozmaicone, lecz bardzo pracowite. Wszyscy, nawet przeciwnicy polityczni, przyznają mu wielkie zalety: niezłomność zasad prawnych, prawość charakteru, bezstronność, pracowitość i energję. Można więc ufać, że rządy takiego człowieka zaznaczą się stworzeniem polskiej większości rządowej i rozbudową państwowości polskiej. Nowy Prezydent poczyna sobie rozważnie.

Nieprzyjęcie dymisji dotychczasowego Gabinetu ministrów Po objęciu władzy przez Prezydenta Wojciechowskiego, prezes Rady ministrów jen. Sikorski przedstawił prośbę o udzielenie dymisji całemu gabinetowi Prezydent do prośby tej się nie przychylił.

Orędzie Prezydenta Wojciechowskiego.

Polacy! Bogu Wszechmogącemu i Tobie, Narodzie polski, ślubowałem ustaw konstytucyjnych przestrzegać i bronić, dobru powszechnemu wiernie służyć. Poprzednik mój, pierwszy Prezydent Rzeczypospolitej polskiej, poległ z ręki opętanej szałem nienawiści. Ponury cień padł na odradzającą się państwowość Polski, na moralne podstawy życia zbiorowego Nienawiść wytwarza niepokój i nieład, rujnuje życie rodzinne i państwa. Rzeczpospolita swoją dostojność i moc czerpie przedewszystkiem z cnót i pracy swych obywateli. Proszę Boga Wszechmogącego i Ciebie narodzie polski, abyśmy zdołali usunąć z serc i czynów naszych zło długoletniej niewoli i wojny, zgodnie wykonać testament naszych przodków, budować jedną niepodzielną Rzeczpospolitą, silną miłością i pracą swych obywateli, pod opieką praw przez nie ustanowionych. Wszyscy bez różnicy miejmy w pamięci słowa Adama Mickiewicza: „O ile polepszycie dusze wasze, o tyle polepszycie prawa wasze". Ślubujmy dawać w życiu publicznem wyraz utajonej tęsknocie do braterskiego współdziałania dla dobra wszystkich.

Najpilniejszą potrzebą jest trwały rząd, silny zaufaniem Sejmu i budżet wypełniony podatkami obywateli. Żaden geniusz jednostki, żadna dyktatura bez Was tego nie zrobi. Zrobić to może tylko zgodny wysiłek całego narodu, W imieniu Rzeczypospolitej wołam do Was obywatele: Skłaniajcie się do zgody w sprawach dobra powszechnego! To jest pierwszym warunkiem wiernego wykonania ustawy konstytucyjnej, uzdrowienia życia gospodarczego i wychowania obywateli, godnych imienia polskiego.

Warszawa, dnia 20 grudnia 1922.

Prezydent Rzeczypospolitej: **Stanisław Wojciechowski.**
Prezydent ministrów: **Władysław Sikorski**, generał dywizji.

Ze stosunków zagranicznych Polski ważna jest wiadomość: W Moskwie obradowano nad zmniejszeniem liczby wojsk w panstwach nadbałtyckich. Rosja mająca 600 000 wojska, chciała by Polska zmniejszyła armję do 214.000. Delegat polski ks. Radziwiłł zaproponował najprzód układ, iż te państwa walki ze sobą nie rozpoczną, a spory rozstrzygać będzie sąd polubowny państw nadbałtyckich. Nieszczere narady zerwano.

Niemcy. Przed dwoma tygodniami rozeszła się pogłoska, że Ameryka zamierza udzielić Niemcom pożyczki na pokrycie odszkodowań. Pokazało się obecnie, że była to wiadomość puszczona przez Niemców, gdyż obecnie nie możliwem jest zaciągnięcie przez Niemców pożyczki, ponieważ publiczność amerykańska jest nieprzychylnie usposobiona dla nabywania niemieckich papierów wartościowych. Banki amerykańskie nie mogą obecnie absolutnie zalecać publiczności amerykańskiej nabywania papierów niemieckich.

Natomiast państwa sprzymierzone porozumiały się podobno co do warunków, na jakich Niemcy mogą dostać dwuletnią odwłokę (moratorjum). Muszą się oni zgodzić na kontrolę Państw sprzymierzonych, 2) przeprowadzić reformy, jakie to państwa uznają za stosowne, 3) zaciągną wewnętrzną pożyczkę złotą na ustalenie marki niemieckiej, 4) zgodzą się na sekwestrację

państwowych kopalń, dóbr i lasów w krajach okupowanych i ceł w całem państwie. Wtedy dopiero Francja zrzekłaby się okupacji zagłębia Ruhry. Czy jednak na to Niemcy się zgodzą?

Pokój na Wschodzie. Turcy, którzy w Lozannie próbowali swą nieustępliwością wytargować dla siebie jak najlepsze warunki, teraz nieco spuścili i zaczynają chociaż z zastrzeżeniami przyjmować zasady Francji, Anglji i Włoch. W głównej jednej sprawie t. j. przejazdu okrętów handlowych, stacyjnych i wojennych przez cieśniny z Morza Śródziemnego na Czarne doszło prawie do porozumienia.

Czechy. Czesi nie zaprzestają swojej walki przeciw innym narodowościom. Teraz zabierają się do Słowaków, których pieścili i nazywali braćmi w czasie wojny. Pismo ministra Benesza często napada na politykę ks. Hlinki i prof. Tuki za to, że żądają wypełnienia umowy pittsburskiej i samorządu słowackiego. Nazywają zwolenników tego samorządu madziaronami. Ale w takim razie i prezydent republiki czeskiej Masaryk jest madziaronem, bo on tę umowę układał i podpisał. Czesi są bardzo hojni w obietnicach, ale niesłychanie skąpi w wykonywaniu obietnic.

KRONIKA

Budziciele Podhala. Kto nakłoni 3 Podhalanców do zaprenumerowania Gazety Podhalańskiej, najtańszego pisma w Polsce, będzie wpisany do księgi „Budzicieli Podhala".

Wydział Bursy gimn. w Nowym Targu na posiedzeniu w dn. 17. grudnia br. musiał skutkiem wzrastającej drożyzny podnieść od 1. stycznia 1923 miesięczną opłatę o 15 000 Mkp. od wychowanka. Członkowie Wydziału zdają sobie sprawę z tego, że ta podwyżka dotknie może niektórych uboższych niemile, nie mogą jednak dopuścić do tego, by instytucja Bursy podkopywała swą egzystencję przez wzrastający z miesiąca na miesiąc niedobór.

Żałować wypada, że odezwa Wydziału Bursy do gmin podhalańskich o pomoc w ziemniakach prawie zawiodła, zaledwie 4 gminy poczuły się do obowiązku dostarczenia Bursie pewnej ilości ziemniaków.

Opłatę miesięczną przyjmuje Bursa bardzo chętnie w wiktuałach po cenie targowej.

Sprostowanie. W poprzednim Nrze w artykule „Gody" zakradł się błąd drukarski, przez który zatracił się sens zdania, zamiast słowa „przyszłość" miało być „płytkość".

Miasto Nowy Targ bez policji. Już to przyznać trzeba, że nasza stolica Podhala, obfituje w różne osobliwości, któremi się wyróżnia od innych miejscowości tej kategorji co Nowy Targ. Są one liczne. Obecnie nie zamierzam ich też wyliczać. I na to przyjdzie czas. Na razie ograniczę się do zaznaczenia, że miasto nasze znów zdobyło sobie niespodziewanie nową osobliwość, którą się wyróżnia od innych miast. Dam konia z rzędem temu, kto mi wskaże drugie miasto powiatowe w Polsce, które by nie miało tak jak Nowy Targ obecnie policji, słusznie tedy uważam ten brak policji za osobliwość Nowego Targu. Jak się to zaś stało, jest publiczną tajemnicą. Policja państwowa musiała wyemigrować i opuścić niegościnne mury miasta, bo ją wyrzucono na bruk z dotychczas jej najmowanego lokalu. Ponieważ zaś policjantów miejskich mało przedtem nie mający żadnych względów na ich dystynkcję sędzia zamknął do aresztów, jako współuczestników przemytnictwa, przeto miasto pozostało bez policji. Zdarzenie to podziałało różnie na ludność miasta. I tak kamienicznicy nie posiadają się z radości, że przecież udało się jednemu z nich wyrzucić na bruk tych brzydaków, co się lokatorami nazywają, a które to słowo w przyszłości na równi ze „sufraganem", omentrą i t. d. będzie wyrazem przekleństwa. Na innych mianowicie na tych, co należą do mniejszości narodowych, wiadomość ta wywarła wręcz przeciwnie wrażenie. Jak mało przedtem po odniesieniu zwycięstwa przez blok mniejszości narodowych chodzili tak lekko, że ledwo się ziemi dotykali a radość tryskała im z lic, obecnie mają taką minę jak nasi waluciarze, kiedy z nienacka dolar tysiąc punktów spadnie, a słowo „mojra" daje się coraz częściej słyszeć. Jak temu zaradzić, żeby obrońców do miasta sprowadzić, na to się wszyscy godzą, zdania podzielone. Jedni radzą wysłać deputację do starosty, inni do posła Thona, inni wreszcie starać się o wypuszczenie z aresztów sądowych policjantów miejskich jako wypróbowanych swych obrońców. A ja widzę jedno wyjście. Niech ci, którym najwięcej na tem zależy, odstąpią w jednym ze swoich licznych domów lokal na pomieszczenie posterunku policji, a sprawa będzie ubita, a gdyby do tego przyszło ponieść pewne ofiary połączone ze sprowadzeniem obrońców do miasta to te będą mniejsze niż wydatki poniesione swego czasu po pokoju brzeskim dla osławionych deutschmejstrów. Zanim się to jednak stanie, radzę zakupić potrzebną ilość wilczurów, jak to już niektórzy przewidujący uczynili.

Na prenumeratę złożyli: P. Bunda Jan Eugeni

Indiana 2 dolary za rok 1922, B Miśkowicz Paweł St. Francis Sem St Francis Vis 2 dolary, P. Batkiewicz Bartłomiej Curtisville Pa Box 2 Allegheny Co 6 dolarów. P. Kowalczyk Ignacy 1501 Emmol Str. Chicago 5 dolarów. P. Klimowski Maciej Mt. Pleasant, Pa Box 496 2 dolary, P. Mrugała Michał 527-19 th. Ave Minneapolis Minn 2 dolary, P. Watychewicz Feliks Indianola Pa Allegheny Co 2 dolary.

Z życia Podhalan w Krakowie. Zebranie ogniska Podhalan odbyte w dniu 17 b. m. przyjęło ze szczerem zadowoleniem do wiadomości zajęcie się przez Zarząd Główny Związku Podhalan losami „Gazety Podhalańskiej“ i fakt organizacji Podhalańskiej Spółki Wydawniczej. Zarząd Ogniska zajął się też ściąganiem udziałów do tej spółki od swych członków.

Zarząd Ogniska wystosował imieniem Walnego Zebrania na ręce marszałka sejmu p. Rataja telegram z wyrażeniem ubolewania z powodu mordu dokonanego na Prezydenta Rpp śp. Narutowicza. Wybory do Zarządu odbędą się na Zwyczajnem Walnem Zebraniu w niedzielę dnia 14 stycznia 1923. o godzinie 10. w sali gimnazjum Jaworskiego, Rynek Główny 17. III p

Ulgi kolejowe dla uczestników i pątników. Ministerjum kolei postanowiło przyznać ulgi przewozowe w przejeździe koleją dla uczestników zjazdów o celach kulturalno-oświatowych, krajoznawczych i sportowych, tudzież dla pątników, udających się do miejsc, do których przywiązany jest szczególny kult religijny. Ulga wynosi 25 procent ceny biletu III klasy i odnosi się tylko do odległości ponad 50 kilometrów.

Ilość uczestników, mających korzystać z ulgi, należy zgłosić do odnośnej dyrekcji kolejowej, przy ilości 30 osób na 5 dni, a przy większej ilości na 14 dni przed rozpoczęciem jazdy, ponadto każdy uczestnik musi być zaopatrzony w zaświadczenie odnośnego związku lub urzędu kościelnego. Wiadomość tę dobrze trzeba zapamiętać.

Pożary. W ciągu b. m. spłonęły dwie wille w Zakopanem: „Przełęcz“ na Kasprusiu i „Swoboda“ przy ul. Witkiewicza — najprawdopodobniej z powodu wadliwego urządzenia pieców i kominów.

Michałowie Mroszczakowie zamiast życzeń świątecznych złożyli na Bursę gimn. i Seminarjum żeńskie w Nowym Targu po 2.500 Mkp,

Gwiazdkowy Numer „Drużyny“, ukazał się w odświętnej szacie, ilustrowany, obfitej treści, bogaty dział „Z życia młodzieży“, odzwierciedlający jej ruch organizacyjny, kilka okolicznościowych artykułów ze szkół, wiadomości polityczne i różne.

Na jarmarku w Nowym Targu dnia 27/XII. b. r. płacono za 1 kg. żywej wagi buhaje 2 do 2300, buhajki i jałownik 1500 od 2000, cielęta 2 do 3000, świnie tłuste 4 do 4500 chude 3 do 3.500 gęsi chude 14 do 15 000, karmione 20 do 30.000 za sztukę, masło za 1 klg 7 000, jaja za 1 szt. 150 Mkp.

Giełda zbożowa (22 grudnia). Żyto 41—42 000, owies 41—42,000, koniczyna pastewna 28—29.000, słoma równa 18.500—19 000. mąka żytnia 85% 58—60.000, tendencja silna.

Dnia 28 grudnia płaciła P. K. K. P. dolary 17.520 do 17 700 kor. czeskie 500 franki franc 1287, marki niem. 2·30, Marka polska w Zurychu 2⁷/₈

KĄCIK HUMORYSTYCZNY

— Jak szwiat szwiatem nie będzie polak żydowi bratem. Bardzo dobrze: niech un sobie nie będzie nigdy bratem, niech un tylko zawsze będzie dłużnikiem.

—

Inspektor egzaminuje klasę szkoły powszechnej: „Czy może mi który z was objaśnić, z czego się składa sieć rybacka“?

— „Z ogromnej ilości dziur, powiązanych sznurami“ — bez zająknienia rżnie rozgarnięty Józio.

Z „*Szopki*“.

Za ten dział redakcja nie bierze odpowiedzialności.

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY
Dr. Edmunda Kowalewskiego

w Zakopanem, ul. Sienkiewicza willa „Nowa“

otwarty od 9—1 oraz od 3—6.

wykonuje wszelkie roboty w zakres dentystyki wchodzące w kauczuku i w złocie. — Wyjmowanie zębów w znieczuleniu. — Przyjezdni będą — — wcześniej załatwiani. — —

Na obecny sezon budowlany

poleca:

wapno skaliste i do bielenia, najlepszej jakości cement portlandzki, dachówkę ogniotrwałą Asbit, Eternit, Wiek, po cenach przystępnych z szybką dostawą firma hurtowna

JAN BODUCH, ŻYWIEC

DOM WŁASNY — RYNEK L. 127.

Na wszelkie zapytania należy dołączyć znaczek poczt. za 50 M.

APTEKA POD SZAROTKĄ

Mra Antoniego Wilecka

W PORONINIE

POLECA ORAZ WYSYŁA POCZTĄ ZA ZALICZKĄ:

Syrup sulfoguajakolowy (na recepty). Syrup ziołowy na koklusz. Bezwonną maść na świerzbę. Balsam żołądkowy. Expeller. Płyn na pluskwy. Opatrunki. Bandaże. Termometry Środki dezynfekcyjne.

Specjalne środki dla bydła. Lekarstwa na pomór drobiu. Recepty wykonuję osobiście i sam prowadzę aptekę po usunięciu dzierżawcy. Przyjmuję analizy do badania moczu, plwocia krwi etc

Ślązak Maciej ze Sromowiec Niżnych ur 1900 r. zgubił kartę powołania litera C. II.

PRACOWNIA MECHANICZNA

W NOWYM TARGU, — ul. DŁUGA 39.

naprawia bez zwłoki:

maszyny i narzędzia rolnicze,
młyny i tartaki,
maszyny do pisania,
motory wszelkiego rodzaju,
motocykle i rowery,
samochody. — —

PRZEGLĄD ŚWIATOWY

ilustrowany aktualny tygodnik poświęcony — wiadomościom wszechstronnym. —

Do każdego numeru »Przeglądu Światowego« dołącza się bezpłatny dodatek »Ilustrowanej Encyklopedji Podręcznej«.

Redakcja i Administracja: Warszawa, Sienna l. 23.

Prenumerata w kraju (wraz z przesyłką pocztową) 30.000 Mk. — — półroczna 15.000 Mk., kwartalna 7.500 Mk — —

PRACOWNIA KUSNIERSKA

Józefa Stottera w N. Targu, Rynek 10.

Przyjmuje zamówienia na wyrób serdaków zakopiańskich z własnego lub dostarczonego materjału. Przyjmuje również stare serdaki do odnowienia i sprzedaje gotowe wszelkiego rodzaju Wykonanie staranne. — — Ceny przystępne.

NAWOZY SZTUCZNE

prawdziwą tomasynę marki „gwiazda.“ żużle „Martina“, superfosfat i inne nawozy sztuczne dostarcza wagonowo szybko

firma hurtowna

JAN BODUCH, ŻYWIEC

DOM WŁASNY — RYNEK L. 127.

Na wszelkie zapytania należy dołączyć znaczek poczt. za 50 M.

Składnica Kółek rolniczych

w Nowym Targu, Stowarzyszenie spółdzielcze z ogran. poręką. **w Nowym Targu.**

poleca na okres świąteczny towary pierwszej jakości tak detajlicznie jak i hurtownie dla Sklepów Kółek rolniczych i wiejskich.

W HANDLU HURTOWNYM ODPOWIEDNI RABAT! — CENY KONKURENCYJNE!

Główny skład soli na powiat nowotarski i spisko - orawski.

Ułatwiamy nabywanie wagonowo nawozów sztucznych.

Zwracamy uwagę na znane ze swej dobroci wódki łańcuckie, miód pitny prawdziwy z patoki.

Redakcja: Dyrekcja Spółki Wydawniczej. Drukarnia I. Borka w Nowym Targu.